



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Profesor Jan Mikulicz-Radecki - słunny świebodzi- czanin	2
Wernisaż wystawy Gabinet Osobliwości	3
Wstępny projekt renowacji mauzoleum rodziny Hugona Kramsty	5
Zbiory Marka Mikołajczaka	5
Projekt niezrealizowanej in- westycji z 1891 roku	7

Nr 6 (334) Czerwiec 2025

Chronologia dziejów

26 czerwca nastąpił odbiór nowoczesnego sprzętu do wywozu odpadów stałych, który Gmina zakupiła w ramach dotacji z Rządowego Programu Polski Ład. Jest to już trzecia nowa śmieciarka, zakupiona przez Gminę.

Miasto zakupiło również 3900 kontenerów o pojemności 120 litrów do segregacji odpadów w domach jednorodzinnych, 40 dzwonów o pojemności 2 metrów sześciennych na odpady BIO, 20 kontenerów na odzież i tekstylia. Koszt śmieciarki 934 308,00 zł brutto, a pojemników - 615 579,33 zł brutto. Dofinansowanie 85%, wkład własny Gminy 15%

27 czerwca, Burmistrz Miasta Paweł Ozga podpisał umowę z firmą Seedia Sp. z o.o. z Krakowa, wykonawcą inwestycji pn. „Budowa infrastruktury transportowej i edukacyjnej w Świebodzi-
cach”.

Przedsięwzięcie zostało podzielone na dwie części:

I część – Budowa infrastruktury transportowej

II część – Budowa infrastruktury edukacyjnej

To kolejny etap działań, mających na celu poprawę komfortu i bezpieczeństwa pasażerów, korzystających z komunikacji miejskiej, a także stworzenie atrakcyjnej przestrzeni, dedykowanej młodzieży.

W ramach zadania, realizowanego w formule „zaprojektuj-wybuduj”, powstanie pięć inteligentnych przystanków autobusowych, wraz z przebudową zatok oraz wykonaniem przyłączy elektrycznych. Przystanki zostaną zintegrowane z nowym systemem ITS (Inteligentny System Transportowy), a ich wyposażenie będzie obejmować m.in. podświetlane

rozkłady jazdy oraz moduły z czujnikami zmierzchu, dzięki którym oświetlenie będzie uruchamiane wyłącznie po zapadnięciu zmroku, co przełoży się na zwiększoną efektywność energetyczną. Dodatkowo, na każdym z przystanków, zainstalowane zostaną panele fotowoltaiczne oraz monitoring, mający zapewnić bezpieczeństwo użytkowników.

Drugim elementem inwestycji jest montaż nowoczesnej wiaty młodzieżowej w Parku Sportowym. Obiekt zostanie wykonany na fundamencie, będzie wyposażony w oświetlenie LED, stół, ławki oraz huśtawki. Nowa przestrzeń ma na celu aktywizację społeczną młodych mieszkańców oraz stworzenie przyjaznego miejsca, do spędzania czasu wolnego. Teren ten również zostanie objęty monitoringiem.

Gmina pozyskała na ten cel środki w wysokości 1 960 000,00 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, co stanowi aż 98% całkowitej wartości inwestycji. Pozostałe 2% to wkład własny Gminy.

Lokalizacje nowych przystanków: OSiR – Os. Piastowskie; ul. Wolności – obok Targowiska; ul. Świdnicka – przy Poczcie; ul. Strzegomska – Al. Lipowe; ul. Wałbrzyska – kierunek Wałbrzych.

30 czerwca odbyło się wyjątkowe wydanie zorganizowane w ramach obchodów Roku Profesora Jana Antoniego Mikulicz-Radeckiego.

Spotkanie miało miejsce w zabytkowym ogrodzie przy willi Profesora, przy ul. gen. Władysława Sikorskiego 43

Głównym punktem wieczoru był wykład dr. Janusza Kujata pt. „Profesor Jan Mikulicz-Radecki – słynny świebodzićzanin”, który przybliżył zebranym sylwetkę i dorobek naukowy Profesora. Uczestnicy mieli również okazję zwiedzić wnętrza dawnego domu Mikulicza-Radeckiego.

Maria Palichleb

Profesor Jan Mikulicz-Radecki – słynny świebodzićzanin

W czerwcu odbyły się dwa wykłady, poświęcone profesorowi Janowi Mikuliczowi. Pierwszy – 14, w Sali Konferencyjnej Centrum Rehabilitacji Promyk, który wygłosił doktor nauk prawnych – Marcin Birt „Lekarz, Naucowiec, Nauczyciel. 120 rocznica śmierci Profesora Jana Mikulicza, z inicjatywy Klubu Radnych Świebodzić Ponad Podziałami. Drugi – 30 czerwca, w ogrodzie dawnej willi znanego chirurga. Liczne grono zebranych, z wielkim zainteresowaniem, wysłuchało wy-



kładu doktora Janusza Kujata.

Z przedstawionych, bogatych materiałów wyłoniła się postać Jana Mikulicza, ujęta w wielu aspektach. Niezwykle ciekawe były informacje dotyczące miejsca urodzenia, rodzi-



ców i najbliższej rodziny. Nie jest znany powszechnie fakt, że wybór studiów medycznych doprowadził do poważnego konfliktu z ojcem, a w konsekwencji – braku finansowego wsparcia ze strony seniora.

Jednak dzięki uporowi, determinacji i operatywności (Jan zarabiał jako korepetytor i nauczyciel gry na fortepianie) – osiągnął zamierzony cel. Ukończył studia w Wiedniu, a w 1875 zdał egzamin państwowy i uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich i rozpoczął pracę w klinice Theodora Billrotha, specjalizując się w chirurgii. Dwa lata później – został jego asystentem.

Interesująca okazała się informacja, że w tym okresie Jan Mikulicz bywał w domu T. Billrotha i grywał na fortepianie z niemieckim kompozytorem i pianistą - Johannesem Brahmem. Takie występy świadczyły o wirtuozerii młodego chirurga i stanowiły dla niego formę nobilitacji.

W 1882 - uzyskał habilitację i w tym samym roku otrzymał katedrę w Krakowie. Tu 23 września wygłosił, w murach tej uczelni pierwszy wykład (w języku polskim) o wpływie chirurgii nowoczesnej na proces kształcenia uczniów w klinice chirurgicznej. Jan Mi-



kulicz powiedział wtedy, że język polski uważa za swój język ojczysty”.

W 1887 roku pracował już w Królewcu i otrzymał tytuł tajnego radcy królewskiego – został doradcą ministerstwa w sprawach lekarskich. Kolejnym etapem pracy Jana Mikulicza był Wrocław, w którym objął stanowisko dyrektora kliniki chirurgicznej.

W 1895 roku zakupił willę w Pełchnicy, by realizować swą trzecią wielką pasję (po chirurgii i muzyce) – myślistwo.

Cztery lata później, otworzył we Wrocławiu prywatną klinikę przy ulicy Marii Skłodowskiej 83/85. Rok 1903 upłynął J. Mikuliczowi pod znakiem podróży do USA i Kanady. W krajach tych uczestniczył w wielu kongresach, wygłaszał wykłady, przeprowadzał pokazowe operacje. Rok później zdiagnozował u siebie guza (był to nieoperacyjny rak żołądka).

Zmarł 14 czerwca 1905 roku o godzinie 10.45 we Wrocławiu. Zgodnie z życzeniem, został pochowany na cmentarzu w Świebodzicach. Trumna została przewieziona specjalnym pociągiem; wagon wypełniały wieńce i kwiaty. Dzień pogrzebu władze prowincji ogłosiły dniem wolnym. Było to dodatkowe i znaczące uhonorowanie naukowca i lekarza. Świebodziczanie, stojący na chodnikach wzdłuż ulic, którymi jechał karawan i przechodził kondukt żałobny, w milczeniu żegnali zmarłego. Wykładowca dr Janusz Kujat podjął kwestię nieuzasadnionej zmiany lokalizacji grobu Jana Mikulicza w 2000 roku.

W końcowej części został przedstawiony wielki dorobek naukowy: 232 prace naukowe, otrzymanie dwóch honorowych doktoratów Honoris Causa uniwersytetów w Glasgow i Filadelfii.

Przedmiotem jego zainteresowania była chirurgia przewodu pokarmowego, chirurgia

plastyczna, chirurgia dziecięca, neurochirurgia. Wynałaził i skonstruował wiele narzędzi: skoloizometr, kleszcze harpunowate, uciskadła Mikulicza. Jako pierwszy na świecie używał, w czasie operacji, rękawiczek bawełnianych i maseczki na usta i nos. Wprowadził w antyseptyce jodoform, maść, zawierającą azotan srebra, stosowaną w leczeniu trudno gojących się ran.

Na zakończenie wykładowca, dr Janusz Kujat, podkreślił, że zgłoszony w budżecie obywatelskim mural to doskonała okazja do upamiętnienia wybitnego chirurga.

Dodatkową atrakcją tego wydarzenia była możliwość wejścia do wnętrza willi i poznanie pięknie urządzonych pokoi, dzięki uprzejmości właścicieli – Panów Andrzeja i Grzegorza.

Zdjęcia: Adrian Sitko

Maria Palichleb

Wernisaż wystawy Gabinet Osobliwości

30 czerwca (poniedziałek), w Sali Maksymiliana i niedawnej Sali Metamorfoz – odbył się wernisaż wystawy Gabinet Osobliwości. Kuratorką jej jest Pani Katarzyna Sielicka – kierowniczka działu Muzealno – Edukacyjnego, a współkuratorem – Pan Mateusz Mykytyszyn, Prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless. Partnerzy tego znaczącego projektu, dla historii zamku to:

Gmina Wałbrzych, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, Stara Kopalnia Centrum Nauki i Sztuki w Wałbrzychu, Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, Muzeum Politechniki Wrocławskiej, Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Parafia Ewangelicko – Augsburska w Wałbrzychu, Fundacja Księżnej Daisy von Pless, Ede Sapieżyna, Lukasz Sapieha, Fundacja Sapieżyńska, Mateusz Mykytyszyn, Hanna Szudzińska Katarzyna Matuszczyk, Tomasz Żur, Katarzyna Sielicka, Emil Pluta, Tomasz Jakubowski, Jacek Gąsiorowski.

Prezentowane eksponaty znalazły się w 8 barokowych gablotach. Po wojnie trafiły one do składnicy muzealnej w Kłodzku, a stąd do Muzeum Narodowego w Poznaniu (oddział w Ro-



galinie). Bogato zdobione, „lakowane czerwono i złociście”, powstały na zlecenie Konrada Ernesta Maksymiliana w 1722 roku i stanowiły wyposażenie Gabinetu Osobliwości. W czasie ostatnich prac remontowych zostały odkryte malowidła ściennie przedstawiające świątynię. Nie zostały jednak ukończone, bo, prawdopodobnie, nie znalazły uznania w oczach hrabiego Ernsta Maksymiliana von Hochberga.

Teraz znalazły się one w niedawnej Sali Metamorfóz, na pierwszym piętrze.

Warto w tym miejscu przypomnieć postać tego przedstawiciela rodziny. W 1698 roku, jako szesnastolatek, rozpoczął studia na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Poświęcił się naukom historycznym i przyrodniczym. Z tego miasta udał się w podróż do Utrechtu, Leydy i Holandii, gdzie otrzymał wszechstronne wykształcenie. W 1705 roku powrócił do Książa. Zdobyta wiedza pozwoliła mu na utworzenie archiwum, biblioteki i gabinetu osobliwości. Gromadził książki z dziedziny astronomii, matematyki, fizyki, starodruki i manuskrypty. Zbiory te do 1723 roku mieściły się na trzecim piętrze, w jednym pokoju, ale już w latach 1723 – 1731 zostały przeniesione do północnego skrzydła, by w 1882 znaleźć się już w pięciu pokojach południowego skrzydła zamkowego. Kolekcja budziła zainteresowanie i sensację wśród uczonych, musiała więc być wyjątkowa. Pierwszy, który zwrócił na nią uwagę był pastor Gottfried Balthasar Scharff ze Świdnicy. W publikacji, wydanej w 1735 roku (*Uczni nowożytni Dolnego Śląska*), opi-

sał on licząca wtedy 8000 woluminów bibliotekę i gabinet osobliwości. O tym ostatnim napisał: „W czwartym pokoju możemy zobaczyć 9 nowych gablot, które zostały polakierowane czerwono i złoto, a drzwi wyposażone w lustrzane szkło. Znajdują się w nich okazałe zbiory monet, kamieni, muszli i innych przedmiotów oraz [...] kosztowne matematyczne przyrządy”.

Wielką historyczną wartość przedstawia elektryczne jajo, rzekomo najstarsze w Niemczech. Składa się ono z dwóch trzystronnych kolumn, między którymi znajdują się szklany zbiornik w kształcie beczki. W nim, na dole i na górze umieszczono szpiczaste metalowe końcówki. Pompa pneumatyczna pozwala na wytworzenie próżni, w której zachodzą wspaniałe zjawiska świetlne.

Niezwykłą wartość stanowił także globus nieba z 1699 roku Erharda Weigela, wykonany w Jenie. Obraz gwiazd tworzą reliefowo przedstawione – heraldyczne figury. Natomiast same gwiazdy są otworami o różnej wielkości. W dolnej części tego przyrządu obserwator widzi wnętrze globusa w nocnej scenerii, z gwiazdami na niebie.

Wśród interesujących eksponatów została także wymieniona szachownica z Augsburga z końca XVI wieku, wykonana z drewna hebanowego i kości słoniowej, które tworzyły jej pola. Na tych białych - przedstawiono dodatkowo różne insekty.

Do ciekawych przedmiotów zaliczono także laskę herolda z XVI wieku, składającą się z trzech części. Była ona ośmiokątna, zdobiona

kością słoniową, masą perłową i szylkretem. Podano również jej wysokość – 1,68.

Wprawdzie opisanych, w końcowej części, przedmiotów nie znajdziemy na tej wystawie, ale warto było uwzględnić je, ponieważ niewątpliwie miały unikatowy charakter. Najprawdopodobniej zaginęły w czasie zawieruchy wojennej lub w powojennych czasach.

Opracowanie na podstawie :

Schlesische Heimatsblätter IV, J. Endemann, Das Kunst und Naturalienkabinett zu Fürstenstein, z tego źródła zostały zaczerpnięte fotografie w końcowej części tekstu; zdjęcia współczesne, z wernisazu – Witold Kalafut

Maria Palichleb

Wstępny projekt renowacji mauzoleum rodziny Hugona Kramsty

Informujemy naszych Czytelników, że w najbliższym czasie rozpoczną się prace wstępne, związane z renowacją mauzoleum Kramstów, które będą prowadzone przez pracownię Pani magister architekt – Ewy Ostapińskiej ze Świdnicy. W rozmowie, Pani architekt powiedziała:

[...] zanim przystąpię do opracowania projektu renowacji, w pierwszym etapie należy roze-



brać wtórnie zamurowane drzwi wejściowe, aby dostać się do środka i ocenić stan techniczny budynku, ze szczególnym uwzględnieniem przyszłych działań konserwatorskich”.

W tej chwili dysponujemy jedynie dokumentacją fotograficzną, sporządzoną przez Pana Grzegorza Krzysztofowicza, 10 lat temu. Powstała ona przy okazji konieczności wejścia do mauzoleum (po uprzednim wybicciu otworu wejściowego, by wydostać ciało „eksploratora”).

Oglądając tamte fotografie zauważymy katastrofalny stan pięknych fresków i wielu innych detali. Ukazują one także drzwi dwuskrzydłowe, ozdobną kratę metalową, wieńczącą je. Interesujący jest jeden z łuków, który wypełnia piękna płaskorzeźba, przedstawiająca uskrzydłonego Tanatosa. W lewej dłoni trzyma wianek, a jego prawa ręka wspiera się na odwróconej pochodni, symbolizującej zgaszone życie. Skrzydła u ramion oznaczają zdolność szybkiego przemieszczania się boga śmierci: między światem żywych i umarłych.

Pamiętajmy, że po upływie dekady, z pewnością postępuje dalszy proces destrukcji.

Sprzyja temu kopuła, pozbawiona pokrycia z miedzianej blachy, która padła łupem złodziei w 2008 roku. W czasie opadów woda może przedostawać się do zabytkowego wnętrza.

Nad tympanonem, nad zamurowanym wejściem, wyrasta już mały zagajnik brzoźowy, stanowiąc kolejne zagrożenie dla tego obiektu.

Zbiory Marka Mikołajczaka

Kolekcja naszego współpracownika, Marka Mikołajczaka, systematycznie powiększa się. Ostatnio wzbogaciła się interesującą fotografią, świadczącą o związkach dawnego Freiburga z zamkiem Książ. Reprodukacja zdjęcia, którą prezentujemy naszym Czytelnikom, została opublikowana przez czasopismo Bilder vom Tage. Tygodnik ten ukazywał się w latach 1909 – 1925. Tytułowa winieta została opatrzona typowo secesyjnymi, symetrycznymi ozdobnikami. Wiadomo, że był to 43 numer, strona 1866. Dopisek pod zdjęciem pozwala na umieszczenie w czasie utrwalonego tu wydarzenia, które zgromadziło tak liczną grupę osób. Było to w czasie wielkich manewrów na



Don links nach rechts. Untere Reihe: General Sir Hamilton, Graf Esterhazy, Kapitän Burke. Mittlere Reihe: Prinzessin Salm-Salm, Fürstin von Pless, Herzog von Connaught, Kronprinzessin von Rumänien, Mrs. Cornwallis West. Obere Reihe: Fürst Eynar, Herr von Brandenstein (Chef des Stabs des k. u. k. Automobilkorps), Graf Apponyi, Graf Jul. Sierstorff, General v. Schwarzkopfen, Graf Trautmannsdorf, General Oliphant, Col. Cornwallis West, Lady Chelsea, Fürst von Pless, Gräfin Sierstorff, Hbl. Lambton, Major Kerley, Mr. Fortascue, Erbprinzessin Hohenlohe-Langenburg, Lady Coke, Mr. Drexel, Graf Eulenburg.

Eine Manövergesellschaft der Fürstin von Pless auf Schloss Fürstentstein. — Phot. Rob. Renner.

Śląsku w 1913 roku. Kadr przedstawia gości księżnej von Pless. Tę ulotną chwilę w swoim obiektywie utrwalił renomowany fotograf naszego miasta – Robert Renner. Towarzystwo to pozuje na Dziedzińcu Honorowym, po prawej stronie balustrady (gdzie stoimy twarzą do zamku), czyli od północnej strony. Taka lokalizacja wskazuje na godziny dopołudniowe tej ekspozycji.

Po prawej stronie widoczna jest rzeźba na wysokim postumencie Augusta Gottfrieda Hoffmanna, przedstawiająca alegorię muzyki. Pod fotografią znajdują się informacje o uwiecznionych tu osobach, ułożonych w trzech rzędach.

Od lewej do prawej, w dolnym rzędzie: generał sir Hamilton, hrabia Esterhazy, kapitan Burke
środkowy rząd: Księżna Salm – Salm, księżna von Pless, hrzozog von Connaught, następca tronu Rumunii, pani Cornvalis West
górny rząd: książę Eynar, pan von Brandenstein (szef sztabu ochotniczego korpusu automobilowego), hrabia Apponyi, hrabia Jul. Sierstorff, generał von Schwarzkopfen, hrabia Trautmannsdorf, generał Oliphant, Col. Cornvalis West, Lady Chelsea, książę von Pless, hrabina Sierstorff, Hbl. Lambton, major Ker-

sey, Mr. Fortascue, następczyni tronu Hohenlohe – Laugenburg. Lady Coke, Mr Drexel, hrabia Eulenburg.

To już drugie zdjęcie Roberta Rennera, które



trafiło do ówczesnej prasy, jako zlecenie księcia von Pless (a może w tej roli wystąpiła księżna Daisy?) Pierwsze opublikowaliśmy w naszym miesięczniku w 2020/8. W jednej z sal ten sam fotograf utrwalił inną grupę gości, której towarzyszy białe wilk, ulubiony pies Daisy. Być może, Robert Renner pełnił funkcję „nadwornego” dokumentalisty von Plessów? Gdyby był przeciętnym rzemieślnikiem – na pewno nie otrzymywałby takich propozycji.

Tę fotografię mogli zobaczyć czytelnicy Schlesien Illustrierte Zeitschrift für Pflegeheimatlicher Kultur 1909/ 1910/s.239

Jeszcze raz należy podkreślić, że „Ta sesja fotograficzna była [...] formą uznania dla jego wiedzy i umiejętności artystycznych”.

Opracowanie na podstawie:

Bilder vom Tage, 1913/43/s.1866

Dzieje Miasta 2020/8/s.4 -7, M. Palichleb Księżna Daisy von Pless w Świebodzicach i w Pełchnicy

Maria Palichleb

Projekt niezrealizowanej inwestycji z 1891 roku

W roku 1891 zaistniała w naszym mieście możliwość utworzenia nowej gałęzi przemysłu, która, z nieznanych nam przyczyn, nie została zrealizowana. Informacji związanych z nią jest niewiele, dlatego dla przedstawienia jej - ważny jest kontekst historyczny i realia towarzyszące temu czasowi.

Gdy odnajdziemy tę datę w kontynuacji kroniki J. E. F. Würffla, jesteśmy zdani na to, co raczył uwzględnić w swoich zapisach Bruno Lungmus (pracował w redakcji Der Freiburger Bote i wyraźnie „sympatyzował” z ideologią nazistowską), który wypunktował takie wydarzenia:

- wystawienie na sprzedaż obiektów po byłych koszarach
- powstanie plebanii kościoła ewangelickiego
- złoty jubileusz pracy nauczyciela Goldbergera z Pełchnicy
- otwarcie rzeźni
- ekshumacja żołnierzy pruskich i austriackich, zmarłych w 1866 roku w tutejszym lazarecie
- śmierć pastora Marschnera

Te wyselekcjonowane przez „kronikarza” fakty, można uzupełnić o podane niżej:

- ostra zima powodowała systematyczne opóźnienia pociągów o 10 – 20 minut
- nadal zbierano pieniądze na budowę pomnika na Nowym Rynku
- 15 kwietnia położono kamień węgielny pod budowę ewangelickiej plebanii, której budowę nadzorował mistrz Krebs
- nowy właściciel Starej Szwajcarii – Koch – przeprowadził remont budynku

- położono kamień węgielny pod budowę nowej szkoły ewangelickiej w Pełchnicy
- prężnie działało Stowarzyszenie Budowy Ogrodów, które organizowało także zebrania poza miastem, w okolicznych miejscowościach
- w maju Stowarzyszenie Upiększania Miasta, liczące 145 członków, którego przewodniczącym był Louis von Normann, zajęło się uporządkowaniem Promenady nad rzeką
- 8 lipca odbył się zjazd krawców, na który przyjechali przedstawiciele z całej prowincji śląskiej
- w sierpniu dr Date z Berlina poszukiwał źródeł wody w pobliżu Nowej Szwajcarii
- w sierpniu, przy dzisiejszej ulicy Henryka Sienkiewicza, od północnej strony, znaleziono szkielet i głowę dziecka (szczątki te to pozostałości po dawnym cmentarzu, znajdującym się przy nieistniejącym kościele św. Jana)
- rok ten zapisał się w pamięci mieszkańców epidemią tyfusu
- organizowano wiele koncertów (min. z okazji dnia Sedanu wystąpiła Orkiestra Miejska pod dyрекcją Köhlera
- Paul Becker podarował szkole ewangelickiej w Pełchnicy zegar
- z inicjatywy dyrektora generalnego Gregora – Towarzystwa Akcyjnego Śląskiego Przemysłu Lniarskiego – pracownicy, którzy przepracowali 25 lat otrzymali w nagrodę: mężczyźni srebrne zegarki kieszonkowe, a kobiety – złote krzyżyki
- we wrześniu Miejska Orkiestra pod dyrekcją Köhlera wystąpiła z koncertem przed portalem ratusza; do tej pięknej tradycji nawiązała Pani Agnieszka Gielata, po upływie 110 lat, w 2011 roku- ówczesna dyrektorka Miejskiego Domu Kultury, organizując muzyczne wydarzenie właśnie w tym miejscu. Wystąpił wtedy zespół Fenomen Trio (skrzypce – Rafał Olszewski z Opery Wrocławskiej, Wiktor Wawrzkowicz – fortepian z Filharmonii Sudeckiej, Bartosz Wawrzkowicz – wiolonczela, także z Filharmonii Sudeckiej)
- 23 września uroczystie świętowano dzień urodzin poety – Theodora Körnera (ur. w 1791 roku, były to więc setne urodziny twórcy, który zmarł w 1813 roku)

- w listopadzie założono w fabryce zegarów (nie wiadomo, w której Beckerów(?) oświetlenie elektryczne
- 1 grudnia odbył się pogrzeb dyrektora generalnego Gregora
- 4 grudnia nastąpiło uroczyste oddanie do użytku ukończonej plebanii ewangelickiej
- 17 grudnia nauczyciel muzyki w Szkole Realnej przygotował koncert z okazji święta W. A. Mozarta
- Wałbrzyska Orkiestra Górnicza (odpowiednik współczesnej nam filharmonii) wystąpiła w cyklu koncertów

Oczywiście, powyższa lista wydarzeń w 1891 roku nie pretenduje do miana wyczerpującego przedstawienia faktów, którymi wtedy żyli mieszkańcy. Zostały one bowiem tylko zasygnalizowane, ale mogą uświadomić naszym Czytelnikom, jak nierzetelny i lakoniczny okazał się Bruno Lungmus jako kronikarz!

W lipcu tego roku londyńska firma produkująca zabawki, zwróciła się do burmistrza Ferdinanda Honsberga, właścicieli fabryk i mistrzów rzemiosła z branży zegarowej, metalowej, drzewnej oraz rzeźbiarzy w drewnie. Nie znamy nazwiska tego potencjalnego inwestora ani nazwy fabryki, poza tym, że produkowała zabawki i miała swą siedzibę w Londynie.

Widocznie informacje o naszym mieście dotarły aż na wyspy brytyjskie, skoro wiązał pewne nadzieje na rozwinięcie tu swojej branży. Analizując możliwości przemysłowe niewielkiej miejscowości, doszedł do wniosku, że przy istniejącej już bazie, nie będzie musiał ponosić dodatkowych kosztów na zakup maszyn i tworzenie nowych stanowisk pracy. Być może, była to tylko kwestia stosownej umowy z miejscowymi przemysłowcami, wiążącej się z pewnymi konsekwencjami natury finansowej? Był przekonany, że rzemieślnicy i robotnicy chętniej pracowaliby przy produkcji zabawek. Istniejący potencjał, nieznany nam kapitalista, planował wykorzystać do swoich celów.

Wstępnie przyjęto, że we Freiburgu produkowano by wagoniki i różne zestawy pociągów – zabawek. Sprzyjałby temu istniejący przemysł precyzyjny.

Anonimowy przedsiębiorca uważał, że pojawienie się nowej gałęzi będzie bardzo atrakcyjne na istniejącym już rynku pracy i wielu spośród zatrudnionych, chętnie zmieniliby branżę.

Der Freiburger Bote zamieścił ogłoszenie o planowanym zatrudnieniu, na które odpowiedziało bardzo wielu zainteresowanych. To utwierdziło przyszłego inwestora w przekonaniu, że jego projekt może mieć szerokie perspektywy rozwoju.

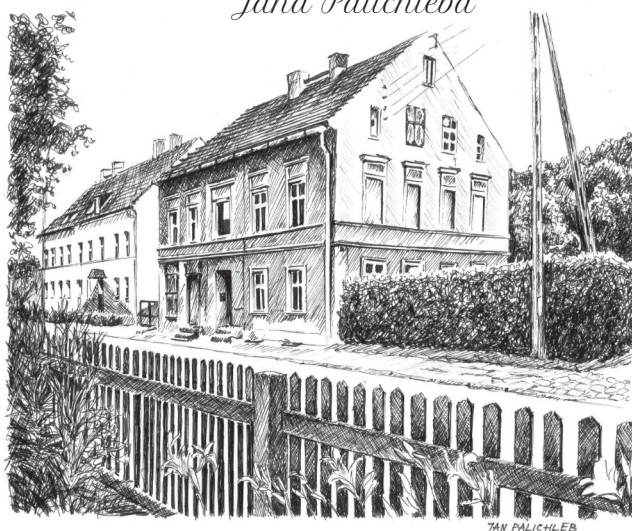
Nie wiadomo, jakie czynniki wpłynęły na odstąpienie od pierwotnego planu i dlaczego w dawnym Freiburgu nie powstała fabryka zabawek z angielskim kapitałem?

Wiadomość o planowanej inwestycji zamieściła ówczesna prasa. Wśród tytułów znalazł się Der Freiburger Bote, Breslauer Zeitung, Waldenburger Wochenblatt, Schweidnitzer Rundschau.

Najprawdopodobniej były to przedruki z naszej, lokalnej gazety.

Miasto w grafice

Jana Palichleba



Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dziejemiesta.mycloudnas.com> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleba

Winieta - Jan Palichleba

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, dr Janusz Kujat, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleba, Jan Palichleba, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: tedir110@gmail.com **Wszelkie prawa zastrzeżone.**